



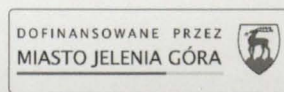
Blue Nude, 2015, akryl i olej wodorozcieńczalny na płótnie, 146 x 114 cm

AGATA BOGACKA

OBRAZ PSUJE SIĘ OD GŁOWY

BWA Jelenia Góra, ul. Długa 1, 75 7526669, www.galeria-bwa.karkonosze.com.

BWA Jelenia Góra
Wrzesień 2015



Biuro Wystaw Artystycznych
w Jeleniej Górze zaprasza na wernisaż wystawy

AGATA BOGACKA

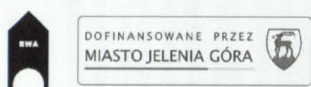
OBRAZ PSUJE SIĘ OD GŁOWY

3 września 2015 r. o godz. 18.30

BWA Jelenia Góra

ul. Długa 1, 58-500, 75 7526669
www.galeria-bwa.karkonosze.com
galeria-bwa@karkonosze.com

Wystawa potrwa do 3 października 2015



Obrazy uwiktane w decyzję

Sztuka zaczyna się od decyzji. I to niejednej. Wybór wariantów przyszłego działania dotyczy medium, techniki, kolorystyki, kompozycji, formatu, tematu. Decyzją jest wybór danego sposobu organizacji dzieła, akt wyboru jednego wariantu spośród pewnego ich zestawu. Sytuacje decyzyjne są związane z poszczególnymi rozpatrywanymi problemami. W psychologii różni się cztery typy takich sytuacji: deterministyczne, losowe, niepewne i konfliktowe. W ogólnym zarysie sytuacje deterministyczne pojawiają się w warunkach pewności, kiedy znamy i jesteśmy pewni wszystkich parametrów oraz skutków decyzji. Sytuacje losowe pojawiają się w warunkach ryzyka, gdzie prawdopodobieństwo zmian nie jest znane decydentowi. Niepewne kojarzone są z warunkami, gdzie na decyzję wpływ mają parametry niepewne i takie same stają się jej efekty. Ostatnia kategoria, czyli sytuacje konfliktowe, dotyczą kontroli przeciwników decydenta. Tę kategorię możemy jednak wyjąć z obecnych rozważań. W sztuce podjęcie decyzji polega bardziej na niejasnych i niezdefiniowanych przesłankach niż na systematycznym podejściu. Towarzyszy temu procesowi zawsze pewien poziom niepewności. Jednak głównym założeniem jest uzyskanie możliwych i realnych efektów. Chodzi tu w głównej mierze o to klasyczne podejście do tworzenia dzieła, oparte na niezdefiniowanych wenantach i artystycznych wizjach, gdzie często uczucie przebija racjonalność. Dominuje nad nią. Stąd też niejednokrotnie trudno wyjaśnić przesłanki oraz zrozumieć proces powstawania dzieła. O wiele łatwiej o jego interpretację, która często dzieła zupełnie w oderwaniu od twórcy. Zazwyczaj go wręcz z tego procesu eliminuje. Ostatnie prace Agaty Bogackiej, oprócz podjęcia wszystkich wyżej wymienionych wyborów, cechuje jeszcze jedna ważna decyzja dotycząca zakończenia procesu twórczego. W tym przypadku decyzja jest kluczowym elementem odczytania tych prac, gdyż każdy z obrazów, a raczej każda z jego odston to kolejny element jednej i tej samej decyzji, rozczłonkowanej na wiele wersji i wiele warstw.

Każda praca stanowi osobny cykl, gdyż etapy ich powstawania odchodzą od klasycznego pokrywania farbą kolejnych elementów obrazu. Pozostają osobnymi dziełami. W przypadku pracy „Historie niedokończone” – „Strukturalna kompozycja” wersje bardziej oddalone w czasie właściwie ze sobą nie korespondują. Samo tytułowanie ich staje się problematyczne, gdyż każda wersja może posiadać osobny tytuł i chęć zatyłować cały proces, nie wiadomo czy powinno wykorzystywać się je wszystkie, czy też tylko ostatnie ujęcie. „Strukturalna kompozycja” jest pracą najodważniejszą, bo każda zmiana wymagała od artystki ostatecznego pożegnania się ze swoim dziełem. Zmiana dokonywała się na poziomie wszystkich składowych obrazu. „Historie niedokończone” (obraz powstały w 2007 roku) to figuratywne przedstawienie z jednolitymi plamami barwnymi oraz charakterystycznym dla wczesnej twórczości Bogackiej mocnym konturem. Na kolejnych obrazach artystka żegna się ze swoim stylem, najpierw domalowując abstrakcyjne elementy, a później zamalowując całkowicie na szaro-biało płótno, zahaczając o malarstwo kontemplacyjne. Następnie pojawia się obraz z pogranicza malarstwa materii, bliżej nieokreślona forma, która stabilnie grzęźnie w poprzednich wersjach pracy. Finalna „Strukturalna



Kompozycja z oczami, 2015, akryl na płótnie, 114 x 146 cm

„Kompozycja” (2012 rok) to jego mocno zredukowana odstona zawierająca na powrót formy abstrakcyjne, op-artowe i organiczne.

„Blue nude” (z 2015 roku) jest w porównaniu z nią o wiele bardziej konsekwentny. Kompozycja opiera się na motywie kobiety, która widnieje na fotografii z początku XX wieku i była inspiracją do namalowania obrazu. Z początku obraz figuratywny i precyzyjny przechodzi przez proces redukcji i zamalowywania, aż do malarstwa półabstrakcyjnego z formami cylindrycznymi. Jednak każda z wersji silnie ze sobą koresponduje, każda kolejna praca nawiązuje do ostatnich, jest nieodłącznym elementem funkcjonowania całości.

„Róża” (z 2015 roku) to kolejne konsekwentne zacieranie swojej twórczości, gdzie melancholijny pejzaż zmienia się w martwą naturę. Nowy obraz zachowuje elementy poprzedniego przedstawienia, jednak z poprzednim płótnem nic już nie łączy. Zostaje zmieniony nawet jego układ z poziomego w pionowy.

W tym zestawieniu „Akt schodzący po schodach” oraz „Czytająca” (oba z 2015 roku) pozostają najbardziej surowymi, ale też tajemniczymi pracami. W „Aktcie” proces malarski prowadzi do pochłonięcia przez czerń większości płótna. Centralnie ukazana postać właściwie majaczy w jej otchłani. Fragmenty obrazu wokół „Czytającej” zmieniały się wielokrotnie, mimo zachowania kompozycji. Elementy wokół postaci są namalowane tak, aby poprzednie warstwy płótna były cały czas obecne, jest więc szansa, aby w tej namacalnej obecności dokonać próby odczytania pełnej historii dzieła.

Próbą wyjścia poza ten schemat jest „Kompozycja z oczami” (z 2015 roku). Artystka zdecydowała się na ruch, w którym próbuje przeciwstawić się nieodwracalności zmian i niemożliwości powrotu do poprzedniej wersji. Maluje w związku z tym kilka prac, które pokazują kolejne etapy przygotowania dzieła. Ruchy są przemyślane i skrupulatne. Oczy na obrazie wędrują wokół twarzy i powoli ją dekonstruuje. Głowa przeistacza się w oszczędną abstrakcję. Obserwacja tych kilku prac pokazuje jak skomplikowanym i trudnym procesem jest praca nad ich przemianą. Jest to wysiłek zarówno intelektualny, jak i wymagający technicznych zdolności. Każdy z obrazów jest bardzo przeanalizowaną i konsekwentną propozycją, zarówno pod kątem przekazu, jak i jego struktury. Do wszystkich wersji artystka podchodzi z taką samą odpowiedzialnością, co czyni każdą z nich, nawet podzieloną na kilka płócien, równorzędnym dziełem.

Projekt, cykl zdjęć i obrazów Bogacka zatyłowała „Obraz psuje się od głowy”. Czyja głowa zatem jest odpowiedzialna za ten proces? Odpowiedzi są dwie, ale przekierowują one myślenie bardziej w kierunku słowa obraz. To kontakt z nim ma wpływ na psucie. Zatem zarówno artysta, jak i odbiorca będą dokonywać tego procesu w swoich głowach. To „psucie” u widza to zmiana i emocje, jakie zachodzą podczas odbioru dzieła. Wielość składowych, jak i własne upodobania, wiedza, czy poddanie się emocjom, jest nie do przewidzenia. Za „psucie” jako główny element procesu twórczego jest odpowiedzialny jednak w głównej mierze artysta. W przypadku prac Bogackiej zmiana, jaką wprowadza, nie zawsze okazuje się korzystna dla dzieła. Poprzednie wersje prac są równie interesujące i wartościowe, są osobnymi dziełami, jednak

ich znaczenie ginie, gdyż przestają faktycznie istnieć zastąpione swoją doskonalszą wersją. Dla artystki ostateczna wersja obrazu nie jest najważniejsza, stawia ją na równi z poprzednimi pracami. Oglądanie finalnego efektu jest zatem niewystarczające, mimo że dla widza to właśnie przedstawienie ostatniej wersji jest wartościujące. Dla niego to jest wyraźny sygnał od artystki, aby tę pracę poddać ostatecznemu odbiorowi. Niezależnie od oceny twórczyni do poprzedniej wersji pracy nie ma już powrotu. Zatem niezadowolone i dążenie do doskonałości będzie grało istotną rolę, gdyż bardziej niż z cyklem mamy do czynienia z procesem, zaznaczonym tutaj serią zdjęć z pracowni. Wszystkie odstony obrazów są możliwe do obejrzenia poprzez prostą dokumentację zdjęciową wykonaną przez artystkę, na której widać prace na sztaludze w pracowni. Proces „psucia” można skierować także ku samemu obrazowi. Przemalowywanie zaczyna się bowiem często od rzeczy najbardziej oczywistych dla kompozycji. Wersje są skrupulatnie rejestrowane, aczkolwiek wszystkie zawierają jedną niewiadomą. Jest to brak zakończenia, a ściślej brak możliwości określenia końca procesu. W przypadku „Strukturalnej kompozycji” postępowanie według pierwotnego założenia artystki, zostało zatrzymane sprzedażą pracy. I chociaż w tym momencie Bogacka podjęła decyzję o zakończeniu procesu twórczego, to nie ma pewności, że pozostałe obrazy również zakończyły swoją formalną podróż.

Tworzenie jest wolnością, która umożliwia podejmowanie nieskończonej liczby decyzji. Dla Bogackiej jej podejmowanie jest jednak przymusem, który tę wolność odbiera. Zmiany w obrazach są bowiem bardzo świadome i przemyślane, jest to wynik długiej analizy, gdzie nie ma miejsca na przypadkowy gest. Trudno określić, na ile z twórczością łączy się wspomniane na wstępie decyzje deterministyczne, losowe czy niepewne. Każda z propozycji ma swoje momenty pewności, kiedy artystka decyduje się na wykonanie gestu, dokonanie zmiany. Kolejne godziny pracy nad obrazem są spędzone nad podejmowaniem kolejnego najlepszego wyboru. A poprzednie rozstrzygnięcia zostają zweryfikowane na korzyść kolejnej modyfikacji. Bogacka widzi analogię pomiędzy sztuką a życiem, gdzie tworzenie obrazu można porównać do kształtowania naszego życia. „Usiłujemy podejmować słusze decyzje, ale to nasz umysł ocenia, czy są one najlepsze. Wychodzimy rano z domu, wykonujemy szereg czynności według własnych postanowień i codziennie wyznaczamy je od nowa.”

„Obraz psuje się od głowy” to praca o nieustannym dokonywaniu wyborów, w której malarstwo jest elementem tego procesu, a oglądana finalna wersja niekoniecznie jest jego ostatecznym ujęciem. Kolejne zmiany postępują nadal, w głowie artystki i dalej, w głowie widza. Obraz pozostaje odpryskiem myśli przelanych na płótno.



1. Akt schodzący po schodach, 2015, akryl i olej wodorozcieńczalny na płótnie, cm 150 x 100 cm
2. Strukturalna Kompozycja, 2012, akryl na płótnie, 135 x 160 cm
3. Róża, 2015, akryl i olej wodorozcieńczalny na płótnie, 81 x 60 cm

Marta Czyż, wrzesień 2015